

Rola Przemysłu Obronnego i Modernizacji Technicznej, w przystosowaniu Sił Zbrojnych, do koncepcji obronnej „Zaczepna, Manewrowa Obrona Nieregularna”.

Geosytuacja jest czynnikiem zmiennym, jej przebieg bywa dynamiczny i zaskakujący. Ma ona decydujący wpływ na architekturę obrony i wiele czynników pochodnych, w tym na uzbrojenie. Agresja Rosji na Ukrainę, wydarzenia w Afryce i przemieszczanie się światowych potencjałów do obszaru Pacyfiku, tworzą nową geosytuację. Wydaje się, że Polski System Wojskowy wymaga dostosowania do sytuacji. Po ocenie geosytuacji, zagrożeń, należy przyjąć adekwatną koncepcję obronną (ogólnie, zaczepną, czy obronną ?) Od tego zależy rodzaj uzbrojenia, a więc korekta Planu Technicznej Modernizacji Sił Zbrojnych. Zadania dla Państwowego Przemysłu Obronnego, pozostają w ścisłym związku przyczynowo – skutkowym z geosytuacją. Odwracanie kolejności, zaczynając od zadań, byłoby sprzeczne z ontologią (pytanie o sens danego działania – dlaczego?), albo przysłowiowym stawianiem wozu przed koniem.

I. Geosytuacja, czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, tworzące uwarunkowania obrony Polski.

Wydawało się, że agresja Rosji na Ukrainę, była podstawowym czynnikiem burzącym międzynarodowy układ bezpieczeństwa Polski. Jednak w ostatnim okresie uwidoczniły się zagrożenia z Afryki i z przesuwaniem się światowych potencjałów do obszaru Pacyfiku. Wydarzenia te osłabiają spójność Państw Zachodu, w zależności od ich interesów i położenia. Z polskiego punktu widzenia, migracja z Afryki przesuwa się na plan pierwszy, nawet przed agresywną politykę Rosji. W takiej sytuacji Polskie Siły Zbrojne winny być gotowość nie tylko do obrony "twardej" - przeciw agresji wojskowej, ale także do "miękkiej" - przed wtargnięciem do Polski nielegalnych emigrantów przelamujących granicę. Taka forma agresji może okazać się wersją wojny hybrydowej, bez zastosowania broni, zastosowanej przez Rosję. Oraz gotowość do udziału w sojuszniczej operacji obronnej NATO, ale tylko na jego terytorium. Potrzebne są zmiany w strukturze Sił Zbrojnych, w kierowaniu i dowodzeniu, dyslokacji, powołania struktury Wojsk Terytorialnych, Technicznej Modernizacji oraz w szeregu innych komponentów. Dla Polski, najważniejsze zagrożeniem wydaje się być emigracja z Afryki, następnie potencjalna możliwość agresji Rosji, "Państwo" islamskie ma na razie mniejsze znaczenie. Dla Zachodu, aktywność „państwa” islamskiego i emigracja z Afryki, zepchnęły wojnę na Ukrainie na dalszy plan. Z powodu urojonych praw człowieka Europa zabrnęła w ślepią uliczkę, nie może uporać się z problemami emigracji. Zachód chciałby unormować stosunki z Rosją, nawet kosztem Ukrainy, aby pozyskać Rosję do walki z „państwem” islamskim. Polska ma za mały potencjał, aby rozwiązać problem wojny na Ukrainie po własnej myśli.

Potrzeba własnego potencjału obronnego, na poziomie zdolności przetrwania.

Doświadczenia historyczne wskazują, że bezpieczeństwo Polski wymaga własnego potencjału obronnego, który winien zapewniać wystarczalność obronną, przynajmniej do czasu interwencji NATO. W obecnej sytuacji nie chodzi tylko o działania czysto wojskowe, lecz także o zdolności do obrony, w wojnie, jakby hybrydowej, bez użycia ciężkiego uzbrojenia. Gwarancje sojusznicze są ważnym składnikiem bezpieczeństwa, jednak będą one proporcjonalne do własnego potencjału. Analizując dostępne informacje o Polskim Systemie Wojskowym wydaje się, że występują w nim rozbieżności pomiędzy założeniami i możliwościami i geosytuacją. Dążenie, aby zmodernizować uzbrojenie w większości przez produkcję krajowego Przemysłu Obronnego jest słuszne, ale może świadczyć o małej dbałości o jakość uzbrojenia, o nie ekonomicznym podejściu i o finansowym primacie przemysłu.

Rola odstraszania i obrony, podstawą filozofii bezpieczeństwa.

W „starej” Europie zadaniem Państwa jest tworzenie warunków do cywilizacyjnego rozwoju i dobrobytu ludności. Dlatego działania Europy w stosunku do Rosji są powściągliwe i zmierzają do utrzymania status quo. Naszym prymatem jest Obrona Obszaru Krajowego i zabezpieczenie zewnętrznej granicy Unii/NATO, czego niektóre Państwa Unii Europejskiej nie zapewniły. Dla zdolności obronnych Polski potrzebne jest, przede wszystkim, skonstruowanie racjonalnej koncepcji obronnej. Występuje „rozwarstwianie” jedności interesów poszczególnych Państw. Kierownictwo Rosji, rozgrzewa atmosferę zagrożenia ze strony Zachodu, chociaż wie, iż takie nie istnieje. W Europie pojawiają się rozważania w sprawie Europejskich Sił Zbrojnych. Jednak w bliskiej przyszłości siły takie raczej nie powstaną. Utrudniona jest wspólna europejska polityka, szczególnie w sprawie bezpieczeństwa i emigrantów z Afryki. Może to się odbić na bezpieczeństwie Polski.

Zobowiązania NATO i Unii Europejskiej wobec Polski i odwrotnie.

Polska zabezpiecza wschodnią i północną granice NATO/Unii, ale oczekuje wsparcia. Wydarzenia z września 2015 i otwieranie granic przed emigrantami sugeruje, czy nie należy się zastanowić, nad sensownością obecnego systemu. Jeżeli granice mogą one być przekraczane przez „emigrantów”, to znaczy, że mogą też być przekraczane przez żołnierzy przebranych za „emigrantów” (podobny do zastosowanego na Krymie), przeciw którym nie mielibyśmy prawa użyć broni. Polska, ze względów politycznych winna dbać by, w przypadku agresji, zachować pozycję ofiary. W takiej sytuacji sens pozyskiwania nowego uzbrojenia, może być wątpliwy. Uzbrojenie winno być obronne, zunifikowane i kompatybilnym z sojuszniczym. Wprowadzanie do uzbrojenia nietypowych dla NATO systemów uzbrojenia, jest niekorzystne. NATO, lub Stany Zjednoczone, udzielając nam wsparcia w przypadku agresji, muszą mieć przygotowaną infrastrukturę, jakiej używają. Wsparcia ze strony Wojsk Lądowych sojuszników, na skalę operacyjną, należy oczekiwać w czasie nie krótszym, niż prawdopodobnie w tygodniach.

Udział Polski w NATO i stacjonowanie wojsk NATO w Polsce.

„... żadne państwo nie przetrwa, bez własnej armii ...”

Niccolo Machiavelli, Rozmyślenia.

W Polsce jest więcej wojskowej obecności Stanów Zjednoczonych, niż NATO, ale przede wszystkim w formule krótko trwałych ćwiczeń i politycznej demonstracji woli podczas, gdy byłoby pożądane ciągle stacjonowanie wojskowych NATO, lub magazynowanie

uzbrojenia. Państwa Europy, nie mają jednolitego poglądu w tej sprawie. Udział Polski w NATO wydawał się rozwiązywać problemy bezpieczeństwa militarnego, ale nie wszystkie. Jednak podstawą bezpieczeństwa Polski, w wymiarze strategicznym, jest ciągle NATO. Wydaje się, że w dalszej perspektywie, wzrastać będzie znaczenie Unii Europejskiej. Kształtowanie narodowego potencjału wymaga przystosowania go do obrony w konkretnej geosytuacji. Można oczekiwać, że na szczycie NATO w Warszawie w roku 2016, zostaną doprecyzowane szczegóły. Warunkiem wsparcia jest, zdolność do przetrwania Państwa w stanie umożliwiającym przyjęcie na swoim terenie sił wsparcia. W interesie Polski jest, aby NATO koncentrowało się na solidarnej obronie terytoriów członków Sojuszu, a nie na roli światowego żandarma.

Udział Wojska Polskiego w ekspedycjach poza obszar NATO.

W dotychczasowych misjach wykonywaliśmy swoje zobowiązania sojusznicze, jednak uważam, że obecnie, wysyłanie wojsk poza obszar NATO, winno być radykalnie ograniczone, może za wyjątkiem działań z mandatu ONZ. Dla Polski, najważniejszym zadaniem jest zabezpieczenie granic sojuszu. Ciężar misji ekspedycyjnych winny przejść Państwa położone w głębi obszaru NATO, jako „za naszymi plecami”. Takie położenie tych Państw umożliwia im utrzymywanie swoich Sił Zbrojnych w niższym stopniu gotowości. Natomiast udział Wojska Polskiego winien być wyjątkowy.

Polska, jako członek Unii Europejskiej.

W narodowym interesie Polski XXI wieku, będzie imigracja do Unii Europejskiej. Unia Europejska nie ma obecnie wystarczającego potencjału militarnego, aby się temu przeciwstawić, ale posiada duży gospodarczy. Niektóre interesy Stanów Zjednoczonych są identyczne z interesami Unii Europejskiej, inne nie. Dla Polski związki wojskowe ze Stanami Zjednoczonymi są najważniejsze, ale gospodarcze bardziej z Unią Europejską. Z wojskowego punktu widzenia Polska winna dążyć bardziej do maksymalnej unifikacji uzbrojenie ze Stanami Zjednoczonymi, niż z Europą. Uzasadnione jest, aby Polska, dla militarnego i ekonomicznego bezpieczeństwa, realizowała współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, i perspektywiczną z Unią Europejską. Udział w Unii Europejskiej umożliwia Polsce, korzystanie z pozycji, jakiego indywidualnie byśmy nie uzyskali.

Należy również brać pod uwagę nie wykluczoną zmianę w relacji Zachód - Rosja.

.... w dalszej perspektywie prawdopodobnie nadejdzie czas podjęcie prób nawiązania z

Rosją daleko idących strategicznych stosunków współpracy”.

Profesor Z. Brzeziński, w książce „Strategiczna Wizja”.

Pomimo różnicy zdań pomiędzy Stanami Zjednoczonymi z Rosją, w stosunku do rządu Syrii i wojny z wewnętrzną opozycją, wydaje się, że jest możliwa forma porozumienia, gdyż wspólnym wrogiem jest „państwo” islamskie. Rosja agresją na Ukrainę zaskoczyła większość analityków, którzy prognozowali jej pozytywną ewolucję. Jednak było formułowane przed powstaniem „państwa” islamskiego. Dla Rosji Ukraina jest ważniejsza, niż relacje z Zachodem. Na ewentualne ponowne przewartościowanie postawy Rosji, w kierunku oczekiwanym przez Zachód, może jednak wpływać „państwo” islamskie i geosytuacja znów się zmieni. Jednak odbiór na Zachodzie takiej geosytuacji nie byłby jednorodny. Dla Polski, najważniejsze pozostaną stosunki z Rosją i miejsce Ukrainy. Dla Rosji pro europejskie ciągoty Ukrainy, ale także utworzenie się „państwa” islamskiego i w mniejszym zakresie emigracja Afryki. Dla „starej” Europy, „państwo” islamskie i emigranci z

Afryki jest najważniejsze, a dla Stanów Zjednoczonych stosunki z Rosją i „państwo” islamskie, jest najważniejsze. Taka sytuacja może wywoływać w Rosji rozważanie o koncepcji "Obszaru Euro Atlantyckiego". W dalszej perspektywie czasowej, nie wykluczona jest zmiana stosunku Rosji do Zachodu. Taka alternatywę może okazać się ratunkiem dla Rosji poszukującej drogi wyjścia z klinczu z Zachodem. Profesor Brzeziński taką polityczną figurę nazywa „Wielkim Zachodem”. Myślę, że lepiej pasuje określenie „Wielki Obszar Atlantycko Euro Uralski”, obejmującego również Ukrainę i Białoruś. Miałyby on wystarczający potencjały dla sprostania różnym zmianom w globalnej sytuacji. Dla Polski przeciwstawienie się napływowi emigrantów z Afryki, może być w przyszłości najważniejszym elementem bezpieczeństwa nie militarnego, lecz biologicznego istnienia narodu. Przewidywana poprawa stosunków Rosji z Zachodem wynika z potrzeby wykorzystania jej potencjału do rozwiązywania problemów Świata. Jednak ewentualna poprawa stosunków Rosji z Zachodem, nie będzie automatycznie oznaczać poprawy relacji z Polską. Rosja będzie dążyć do osłabiania Polski, w relacjach Rosja - Zachód. Możliwa jest także inna wersja zachowania się Zachodu. Może on utrzymywać, w stosunku do Rosji, pozornie twardą postawę w sprawie Ukrainy, natomiast realnie współpracować w sprawie sytuacji w Afryce.

Wydaje się, że jest małe prawdopodobieństwo, aby Rosja zdecyduje się na konflikt zbrojny, o dużej skali, z Polską i z Zachodem.

Rosja uważała, że Zachód jest rozleniwiony w dobrobycie, więc nie zdobędzie się na stanowcze działanie, więc straszy Zachód wojną, aby uzyskać jego ustępstwa. Rosja uświadamia sobie, że w przypadku konfliktu zbrojnego, jej przewaga militarna, byłaby krótkotrwała. Potencjał państwa, ocenia się na podstawie jego PKB, a Rosja nie może porównywać z Zachodem. Budżet obronny Stanów Zjednoczonych jest wielokrotnie większy od rosyjskiego, Europy nie tak duży, ale Unia Europejska ma największy PKB. Rosja ma przewagę wynikającą z systemu autorytarnego, łatwiejszego w zarządzaniu i zachowała wielowiekowe doświadczenie polityczne, militarne i wywiadowcze. Wydaje się, że Rosja nie ma realnych powodów zewnętrznych do konfliktu zbrojnego z Zachodem, a więc i z Polską. Niektóre interesy Rosji mogą być zbieżne z zachodnimi. Oczywiście w tych rozważaniach pomijam broń jądrową (BJ). Dla nas jest ważny amerykański parasol atomowy, który szachuje Rosję. Jednak BJ chyba nikt nie użyje, przywódcy Rosji lub Zachodu, nie są niepoczytalni. Rosja musiałaby przegrać, gdyby nie taka świadomość, Putin nie zatrzymałby się na Krymie. Jednak Rosja łatwo z Ukrainy nie zrezygnuje i będzie szukać innych możliwości destabilizacji. Ukraińskie kierownictwo chyba liczy się z tym, że Krym i coś jeszcze na Wschodzie, jest praktycznie stracony, także z powodu większości ludności Rosyjskiej mieszkającej na tych terenach. Zachód dał podobny przykład w Kosowie. Ukraina powinna uwzględniać geosytuację i wynikającą z niej „real polityk”. Przegrana Rosji, byłaby dla nas małym pocieszeniem, gdyż wcześniej zastosowana, tylko taktyczna BJ, może zniszczyć Polskę i Europę. Jednak nie zwalnia to nas od myślenia o racjonalnej obronie.

II. Stworzenie zdolności Wojska Polskiego do obrony kraju, w nowej geosytuacji, wymaga nowej koncepcji obronnej. Poniżej zarys koncepcji Zaczepnej, Manewrowej Obrony Nieregularnej.

Agresor może w wojnie hybrydowej, wykorzystać miękką siłę w postaci „emigrantów”. W takiej sytuacji, Siły Zbrojne, nie będą w stanie przeciwstawić się temu, jeżeli nie otrzymają prawa, do użycia broni.

Potrzeba dostosowania Wojska Polskiego do obrony w istniejącej geosytuacji.

Polisce potrzebna jest realistyczna koncepcja odstraszenia i obrony, dostosowana do uwarunkowań geosytuacji. Adekwatna do tego struktura organizacja Sił Zbrojnych, uzbrojenie obronne, szkolenie przygotowujące do działań w mobilnych Samodzielnych Grupach Bojowych, dyslokacji i wielu innych elementów. Niezbędne jest powołanie równoległej struktury Wojsk Terytorialnych, przeznaczonych, do walki w obronie ciągłej. Winny one mieć charakter mobilnych sił lekkich i możliwie proste wyposażenie. Wojska winny być zabezpieczane przez Ciężki Odwód Pancerny i Odwód Szybkiego Reagowania, pozostające w Odwodzie Strategicznym. Najważniejszymi elementami zdolności bojowej są: informacje, osłona cybernetyczna, obrona wojsk przed uderzeniami z powietrza (OPP), mobilność taktyczna i manewrowość, a to wszystko dla dostarczenia precyzyjnego skutecznego ognia na wybrane cele przeciwnika i uchylenia się przed jego przewagą.

Polska, w przypadku różnych modeli agresji:

„Realizm polityczny zakłada, że Państwa muszą polegać na własnych siłach, aby zachować niepodległość”.

Joseph S. Rey, w książce Przyszłość Siły.

Chociaż geosytuacja Polski jest o wiele lepsza niż w latach trzydziestych, jednak częściowo odnosi się to także do terażniejszości. W obecnej geosytuacji można rozpatrywać przynajmniej podstawowe rodzaje agresji w stosunku do Polski, pomijając wojnę hybrydową, gdyż jej forma nie jest jednoznaczna: Obronę twardą w osamotnieniu, udział w obronie ze wsparciem sojuszników, udział w twardym wielonarodowym, w globalnym konflikcie zbrojnym i obronę miękką, przed agresją cywilną (nielegalne przekraczanie granicy przez tzw. Emigrantów, lub przez przebranych żołnierzy pod przykryciem emigrantów). W każdym z tych przypadków podstawą polskiej polityki winno być odstraszenie obronne. Różni się ono tym od ofensywnego, że nie przewiduje się przenoszenia działań, lub ognia, na terytorium przeciwnika, a w konflikcie zbrojnym nie planuje się zniszczenia przeciwnika, a jedynie uniemożliwienie jemu realizację jego celów.

a/. Polska, w przypadku osamotnionej obrony.

*... „nie widzę możliwości prowadzenia wojny bez pomocy mocarstw zachodnich samodzielny opór Polski oceniam na osiem tygodni
..... obrona całego terytorium Polski, nie jest możliwa ...”*

Gen. Kutrzeba w memoriale z 1938 roku

W przypadku Obrony Nieregularnej celem strategicznym byłaby obrona terytorium kraju środkami wojskowymi. Działania winny być prowadzone na własnym terytorium. Przeniesienie działań na teren przeciwnika zmniejszyłoby, w ocenie Zachodu, gotowość do

udzielenia pomocy. Im Polska będzie miała większy potencjał obronny, czyli większy potencjał odstraszenia, tym przeciwnik nabierze przekonania, że agresja jest nieopłacalna. Potrzebne jest bezpieczeństwo oparte o potencjał własny i sojuszników. Polska w osamotnieniu, pomimo dobrej geosytuacji, mogłaby się bronić tylko przez „jakiś” czas, jednak pod warunkiem spełnienia warunków dostosowawczych. Polska winna być przygotowana do obrony przez czas, do przybycia sojuszniczego wsparcia, lub zadziałania rozwiązania politycznego. Potrzebny do tego potencjał, można określić, jako „Potencjał Przetrvania”, a czas "Czasem Przetrvania". Można wnioskować, że w nadchodzących dekadach, nie pojawią się wydarzenia wymagające ofensywnych działań Wojska Polskiego, co winno znaleźć wyraz w uzbrojeniu obronnym (m.in. konstrukcja Planu Modernizacji).

b/. Przypadek naszego interesu udziałem w sojusznicznych działaniach obronnych.

Wojna nie jest sprawą honoru, lecz interesu, albo się opłaca, lub nie.

San Tzu – w książce „O Wojnie”.

Taki przypadek mógłby się wydarzyć, gdyby Zachód wszedł w konflikt zbrojny z jakimś wielkim mocarstwem. Trójkąt bezpieczeństwa Polski wyznaczają jego wierzchołki, na jednym znajduje się Rosja, a na pozostałych Polska, Unia Europejska i NATO. Taki trójkąt opiera się na Stanach Zjednoczonych, bo one mają wystarczający potencjał równoważący Rosję. Polska jest silnie zaangażowana na Ukrainie, ale to powoduje kolizję z Rosją. Istotnym pytaniem jest, czy ważniejsze jest dążenie do osłabienia Rosji, przez europeizację Ukrainy, czy negatywne następstwa konfliktu z Rosją? „Wciągnięcie” Ukrainy z pod wpływów Rosji byłoby dla nas korzystne, ale czy realne? Polityka musi uwzględniać nie to, czego chcemy, ale co jest możliwe.

c/. Przypadek obrony, przed miękkim przekraczaniem granicy.

Europa uzgodniła system ochrony jej zewnętrznych granic, jednak ostatnie wydarzenia wskazują (koniec roku 2015), że to nie jest przestrzegane. Może zaistnieć potrzeba użycia wojska do wsparcia Straży Granicznej i Policji, a wojsko nie ma odpowiedniego wyposażenia miękkiego ani uprawnień. Polski potencjał obronny winien być dostosowany do takiej sytuacji. W przypadkach zagrożeń konfliktem miękkim, większej skali, uczestniczyli byśmy w działaniach sojusznicznych, ale także obronnych. Wnioskiem jest, że Polska winna posiadać lekkie systemy obronne i "policyjne" do zwalczania działań wojny hybrydowej bez użycia ciężkiej broni. Warto też dodać, iż rojenie o oddzielaniu emigrantów ekonomicznych od uchodźców i ich odsyłaniu do kraju pochodzenia, jest bardziej na kierowany na uspokajanie opinii społecznej, niż jako zapowiedź prawdziwych działań. Jest to mało realne do wykonania.

Determinacja obronny i morale społeczeństwa oraz wojska.

Podstawą skuteczności obronnej jest determinacja społeczeństwa i stan moralny Sił Zbrojnych. Stan patriotyczny polskiego społeczeństwa jest nieokreślony, a morale wojska powyżej średniej społeczeństwa, ale ten problem wymaga uwagi. W okresie dwudziestu pięciu ostatnich lat, poczyniono wiele kroków, które psuły atmosferę wokół wojska i jego pozycji w Państwie i społeczeństwie, a społeczeństwo odzwyczajało od myśli ewentualnego udziału w obronie Państwa. Ważnym elementem kształtującym morale wojska są warunki bytowe i satysfakcja z codziennej służby. Codzienne życie powoduje niekiedy, że służba wojskowa staje się, jak praca w zakładzie. Nie sprzyja to atmosferze determinacji w obronie. Skutecznej obrony Polski nie da się przeprowadzić bez udziału Sił Terytorialnych.

Główne elementy skuteczności w walce.

Machiavelli twierdził, że dla prowadzenia wojny najważniejsze są: żołnierz, odpowiednie uzbrojenie, żywność i pieniądze. Wydaje się, że Rosja, rozpoczynając wojnę z Ukrainą, nie doceniła zderzenie jej militarnego potencjału z pieniędzmi i gospodarką Zachodu. Joseph S. Rey, w książce pt. Przyszłość Siły, określa to następująco: „W relacjach międzynarodowych siła jest tym czym, pieniądź w ekonomii. Potencjał militarny, jest tylko jednym ze składników siły”. Zdaniem Rosji siła militarna to ilość uzbrojenia, nie uwzględniono, że decyduje potencjał ekonomiczny. Siła Rosji jest oparta na zasobach, które taniej Do najważniejszych rzeczy w prowadzeniu wojny, które wymienił Machiavelli, należy przede wszystkim dodać informacje o przeciwniku, czyli Wywiad Wojskowy. Czynniki ten może niwelować początkową przewagę przeciwnika, jednak pieniądze są podstawą wszystkiego, a Rosja w nadmiarze ich nie ma. Myślę, że teraz głównym celem Rosji jest, aby Zachód zaakceptował jej zabór części Ukrainy i wycofał się z sankcji. Jest możliwe, że Zachód pójdzie tą drogą, bo Rosja jest mu potrzebna.

Polska, jako Teatr Wojny Obronnej.

Teatr Wojny ma zwykle wymiar strategiczny, jednak w przypadku agresji ograniczonej na Polskę, obrona miałaby charakter raczej sumy działań taktycznych, a obrona byłaby prowadzona w wydzielonych Rejonach Obrony, na terenie Polski. Teatr Wojny obejmuje wszystko co na tym obszarze się znajduje i jest niezbędne do prowadzenia obrony. D-ca Rejonu Obrony zachowuje samodzielność, jak D-za na Teatrze Wojny. Jednak wydaje się, że w naszym przypadku, w założeniach do obrony nieregularnej, oddzielnymi Teatrami Wojny Obronnej, winny być cztery częściowo niezależne Rejony Obrony, z konsekwencjami częściowo samodzielnego dowodzenia, logistyki i innymi. Wydaje się, że powinny to być Rejony Obrony: Północny, Wschodni, Nadmorski i Ogólny. Przygotowanie infrastruktury do obrony nieregularnej wymaga wielu wcześniejszych działań. Rejony Obrony nie byłyby „terenami chwilowo zajętych przez przeciwnika”, lecz obszarami na, których przebywają wojska agresora i jednocześnie własne, prowadzące nieregularną obronę manewrową. Każdy Rejon Obrony, należy traktować, jak I Pas (Rejon) Manewrowej Nieregularnej Obrony Strategicznej Państwa. Największe znaczenie w prowadzeniu obrony ma zdobywanie informacji o przeciwniku, jego zamiarach, sile wtargnięcia, położeniu i innych. Szczególne znaczenie ma również ochrona ceber przestrzeni pola walki i wojsk. Czasoprzestrzeń pola walki, staje się coraz bardziej zautomatyzowana, a walka zrobotyzowana, więc silnie uzależniona od działań przeciwnika w cyberprzestrzeni. Zmalałe rola człowieka, na korzyść systemów automatycznych i bezzałogowych. Zmalałe również sposób zdobywania informacji o przeciwniku, drogą działań osobowych, na korzyść robotów bezzałogowych. Pole walki należy określać, jako o czasoprzestrzeń pola walki. Działania, jakie zachodzą w takiej czasoprzestrzeni walki przebiegają w określonym czasie, mają charakter dynamiczny i nierównomierny. Charakteryzują się strukturalną niestabilnością kierunków, czasów i intensywności działań. Czas ma szczególne znaczenie w synchronizacji działań obrony nieregularnej i służy dzieleniu wysiłku, celem tworzenia przewagi na najbardziej zagrożonych kierunkach. Ma także podstawowe znaczenie dla zdolności przeprowadzenia Systemu Wojskowego do stanu „W”. Dokonanie tych zabiegów, „pod ogniem” przeciwnika, byłoby nie możliwe. Także przygotowanie Sił Zbrojnych do obrony w strukturze rozproszonej, przystosowanej do manewrowej obrony nieregularnej, w której Grupy Bojowe zachowują

znaczną samodzielność, byłyby niemożliwe i prowadziło do chaosu. Działania takich grup bojowych, wyznaczonych Rejonach Obrony, są podobne do rajdów za linię frontu, której praktycznie nie ma. Oczywiście, obrona bez rezerw w postaci Sił Terytorialnych byłyby co najmniej utrudnione, lub niemożliwe.

Bilans sił z potencjalnym przeciwnikiem.

Z porównania potencjałów, polskiego z hipotetycznym przeciwnikiem, w przypadku osamotnionej wojnie obronnej wynika, że Polska mała by ograniczone szanse na prowadzenie skutecznej obrony. Z tego powodu należałoby przeprowadzić reformy wojskowe. Stosunek potencjału obronnego Polski do przeciwnika, jest prawdopodobnie w granicach, jak 1 : 10 lub 15, na niekorzyść Polski. Oczywiście, pominąłem w tym szacunku siły jądrowe. Zachód ma świadomość istnienia BJ u obu stron, dlatego jego polityka w stosunku do Rosji jest wstrzemięźliwa. Stan wojny z Rosją byłby sprzeczny z polskim interesem narodowym. Z takiego bilansu sił, należy wyciągać realistyczne wnioski polityczne.

Tradycyjne zwalczaj nie tradycyjnym.

Rzeczy takie same, nie nadają się, aby jedną zwalczać drugą.

San Tzu – w książce O wojnie.

Z konfliktów Rosji, w Afganistanie, Czeczenii, Gruzji, czy na Ukrainie wynika, że w większości przypadków stosowała ona tradycyjne metody walki z przeszłości. W stosunku do Polski, czy Zachodu, prawdopodobne byłoby zastosowanie podobnych metod, lub jakiejś formy „wojny hybrydowej”, jak na Ukrainie. Nie wykluczone, że Rosja zademonstrowała by, na przykład, masowe przekraczanie granicy przez "cywilów" w stosunku do których nie mielibyśmy prawa użycia broni. Prosta wojna hybrydowa, jak na Ukrainie, opiera się w znacznym zakresie na mniejszości rosyjskiej, a u nas takiej nie ma. Jest najbardziej prawdopodobne, że przeciwnik zastosowałby, w przypadku Polski, tradycyjne użycie czołgów i kolumn wojsk zmotoryzowanych, pod osłoną i wsparciem lotnictwa. Prawdopodobnie Polska nie byłaby w stanie przeciwstawić się takiej agresji, stosując obronę tradycyjną. Dla powstrzymania asymetrycznego przeciwnika, należy zastosować asymetryczną i nieregularną metodą walki. Wymagałoby to częściowo innego podejścia do obrony i wsparcia Sił Regularnych strukturą Wojsk Terytorialnych.

Główne kierunki zagrożeń Polski.

*„Abyśmy, wobec gotujących się wypadków,
z próżnymi nie stanęli rękami”.*

Zygmunt Miłkowski – Rzecz o Obronie Czynnej

W przypadku agresji na Polskę, w co nie bardzo wierzę, najbardziej zagrożony byłby prawdopodobnie kierunek północno – wschodni, od obwodu Kaliningradzkiego. Uderzenia z tego obszaru mogą być zaopatrywany drogą morską i powietrzną, w przypadku zablokowania połączenia przez Litwę. Wydaje się, że w następnej kolejności, co do intensywności i czasu, zagrożony może być kierunek wschodni od Białorusi. Jednak wydaje się, że byłby to kierunek wspierający, lub odciążający. Działania mogą być wspierane desantami powietrznymi i morskimi od Bałtyku, uderzeniami raketowymi i lotnictwem na punkty ciężkości polskiej obrony. Intensywność rosyjskich działań od Bałtyku zależałoby od ilości sił morskich NATO na tym akwenie, i byłaby prowadzona raczej w jego północnym obszarze. Natomiast nieliczne siły morskie Polskiej Marynarki Wojennej, nie miałyby większego znaczenia. Marynarka Wojenna winna koncentrować się na obronie lądowej

nabrzeżna i wód przylegających. Można przewidywać, że zamysłem przeciwnika byłoby, wyprowadzenie głównego uderzenie, chyba w kierunku Warszawy, i dążenie do rozcięcia Polski już w pierwszych dniach operacji. Celem takiego uderzenia byłoby zablokowania lotnisk, zanim NATO udzieli pomocy. Wydaje się, że nie jesteśmy dostatecznie przygotowani do „masowego” przyjmowania ciężkiego lotnictwa transportowego chyba, że na lotniskach cywilnych.

Wojskowe wnioski z Afganistanu i Ukrainy.

Dla Polski interesujące jest, jakie metody walki stosowali w Afganistanie Talibowie, aby przeciwstawić się przewadze rosyjskiej, a następnie NATO. Natomiast z agresji w Gruzji, jak nie dać się sprowokować, i na Ukrainie, aby uniknąć zaskoczenia i nie powtórzyć ich błędów. Sytuacja Polski jest inna, niż Ukrainy, przede wszystkim, ze względu na członkostwo w NATO i brak mniejszości rosyjskiej, ale nie tylko. Z przypadku Ukrainy widać, jak dla Europy i Stanów Zjednoczonych skomplikowana jest polityczna droga do udzieleniu pomocy wojskowej. Powodem jest niechęć społeczeństw tych krajów do mieszania się w wojnę z Rosją, czego w Polsce nie docenia się wystarczająco. Dlatego nasze odstraszenie winno mieć charakter wyłącznie defensywny a obrona prowadzona na własnym terytorium. Ze względów operacyjno-wojskowych, Polsce potrzebna jest, przede wszystkim, broń defensywna, o umiarkowanym zasięgu, ale precyzyjna. W miarę prosta w obsłudze, lekka broń przeciw pancerna, szczególnie przydatna dla piechoty. Systemy narzutowego minowania i przeciw lotnicza, małego i średniego pułapu. Należy uwzględnić, że teren Polski sprzyja w większości masowemu użyciu czołgów i innych pojazdów opancerzonych, więc niezbędna jest broń do zwalczania tych środków walki.

Koncepcja Obrony Nieregularnej jest uaktualnionym połączeniem obrony ciągłej z manewrową nieregularną, w nowej formule.

Rodzaj wojny manewrowej i nieregularnej, był znane w historii, i to nie tylko Polski. W Polsce, rozumiano każdą wojnę, jako sprawy narodowego honoru, to utrudnia racjonalne podejście do konfliktów. Pomijano racjonalną ocenę skutków oraz opłacalność wojny, z punktu widzenia społecznego, lub interesu Państwa. Można odnieść wrażenie, że w Polsce nie wyciągano wniosków z historii, czy dana wojna nam się opłaca? Konieczna jest zmiana narodowego stosunku do wojny, która nie jest sprawą honoru, lecz przedmiotem opłacalności. Wojna jest albo opłacalna albo nie i wówczas należy jej unikać. Konieczne jest przygotowanie się do obrony w aktualnej geosytuacji. Pierwszym krokiem obrony jest odstraszenie. chodzi o przekonanie potencjalnego agresora, że poniesie nieopłacalne straty, przy próbie przekroczenia naszej granicy. Podstawowe znaczenie ma emocjonalna determinacja do obrony, ale wsparta posiadaniem odpowiednich środków materialnych, oraz realistycznego wsparcia sojuszników.

Ontologia wyboru Zaczepnej, Manewrowej Obrony Nieregularnej.

„Obrona jest wyższą formą walki”.

Gen. H. Von Clausewitz w książce „O Obronie”.

W obecnej geosytuacji zagrożenie militarne wobec Polski, może pochodzić raczej od jednego, przeważającego przeciwnika, ale z kilku kierunków. Nauka Wojskowa winna poszukiwać koncepcji obronnej, stwarzającej warunki do uzyskania powodzenie w obronie asymetrycznej. Europejską intencją wojny, nie jest zniszczenie przeciwnika, lecz o zablokowanie jego zamiarów. Nie chodzi także w działaniach obronnych o przeniesienie

działań na terytorium przeciwnika, lecz uniemożliwienie mu wtargnięcia na nasze. Wydaje się uzasadnionym wnioskiem jest, że najkorzystniejszą byłaby koncepcją Zaczepnej, Manewrowej Obrony Nieregularnej, będącej połączeniem tego co w Polsce nazywano Obroną Ruchomą z Obroną Stałą w Drugim Pasie Obrony Strategicznej, prowadzonej przez synchronizowane działanie Wojsk Operacyjnych (zawodowych) i Terytorialnych. Ta koncepcja daje szansę skutecznego przeciwstawienia się w obronie państwu o mniejszym potencjale, agresywności państwa dysponującemu większym potencjałem. Adekwatne działania miałyby charakter manewrowej obrony lądowej powietrznej i nabrzeżnej w Rejonach Obrony. Wojska Lądowe byłyby podstawą a Siły Powietrzne, stanowiłyby wsparcie dla Wojsk Lądowych i osłonę własnej przestrzeni powietrznej. Marynarka Wojenna, byłaby odpowiedzialna za obronę wybrzeża i pobliskich obszarów Bałtyku, a Wojska Lądowe miałyby rolę wsparcia Marynarki. Byłaby to forma wojny niesymetrycznej, nie w formie starcia sił nieokreślonych z armią regularną, lecz z obu stron byłyby wojska regularne, ale przy różnicy potencjałów. Nie mam dokładnej wiedzy w jakiej sile i po jakim czasie, nadeszłoby realne wsparcia NATO, ale niezależnie od tego, wydaje się, że obecne podstawowe struktura Wojska Polskiego, jego uzbrojenie, dyslokacja i wiele innych czynników, nie odpowiada takiej obronie.

Wizja Koncepcji Obrony Nieregularnej.

Ta koncepcja wywodzi się z działań asymetrycznych, ale realizowanych stosownie do geosytuacji. Rozważany jest przypadek agresji przez przeciwnika dysponującego przewagą do Polski, ale nie mającego przewagi, w stosunku do Zachodu. Szczególnie ekonomicznej, technologicznej i w innych sferach. Więc przewaga przeciwnika nad Polską, uwzględniając nasze związki sojusznicze, jest warunkowa. Uwzględniając te elementy uważam, że proponowana koncepcja Obrony Nieregularnej, prowadzonej na własnym terytorium, w wydzielonych Rejonach Obrony, na kierunkach szczególnego zagrożenia, na szczeblu taktycznym, byłaby najkorzystniejsza. Koncentrowała by się ona sumarycznie, na szczeblu Obrony Obszaru Krajowego, jako strategiczna. Rejon Obrony (Elbląski, Lubelsko Białostocki, Nabrzeżny i Krajowy), byłyby podporządkowane D-ctwu Operacyjnemu (ewentualnie D-ctw Obrony Kraju). Rejony te, stanowiłyby Pierwszy Pas Ruchomej Obrony Strategicznej. Rejon by się rozciągał wzdłuż zagrożonych odcinków granicy Państwa. Rejony, także nadmorski, winny mieć głębokość, w zależności od warunków terenowych, zapewniającą swobodę manewru, oraz w zależności od stopnia zagrożenia, lecz prawdopodobnie około 50 – 70 km. Każdy z Rejonów Obrony winien być osłaniany, przed zaskoczeniem, aktywnością Wojskowego Wywiadu Operacyjnego i Pasem Przesłaniania, po własnej stronie granicy. W Pasie Przesłaniania (na skraj Rejonu Obrony, wzdłuż granicy państwa), zadaniem przebywających tam wojsk jest osłona i ograniczone działania opóźniające. Walki obronne, w Rejonach Obrony, winny być prowadzone w sposób analogiczny do starć kibiców z interweniującą Policją. Ataki są wykonywane z dystansu i od czoła, a przy większej koncentracji sił przeciwnika, (demonstranci) wojska stawiające opór rozpraszają się i uderzają na tyły sił przeciwnych. Rejony Obrony stanowią jakby I Pas Obrony Strategicznej. Zadaniem ich, jest wyhamowanie przeważającego przeciwnika, pochłonięcie jego impetu przez toczenie walki „szarpanej”. W Rejonie Obrony zasadniczo walczyłyby Wojska Operacyjne, uchylające się od starć generalnych. Drugi Pasie Obrony Strategicznej, ma charakter ciągły, i służy do powstrzymania przeciwnika przed wtargnięciem w głąb

terytorium własnego Państwa. Wojska własne, w przypadku wyparcia ich z Rejonu Obrony, chowają się za Drugi Pas Obrony Strategicznej. Jest on obsadzony zasadniczo przez Wojska Obrony Terytorialnej. Rejony Obrony winny być (ewentualnie) dowodzone przez D-ctwa Dywizji, przekształcone w D-ctwa tych Rejonów, jako Regionalne D-ctwa na Teatrach Obrony. Rejon Obrony Wybrzeża winien być dowodzony przez D-ctwo Marynarki Wojennej. Dywizje w Rejonach Obrony, miałyby struktury, nie jak obecnie, lecz składałyby się z Samodzielnych Manewrowych Grup Bojowych, o podstawowym wymiarze mobilnego batalionu mieszanego. Rejony Obrony winny być zabezpieczone przez Odwód Szybkiego Reagowania a Drugi Pas Obrony Strategicznej, być zabezpieczany przed przełamaniem, przez Ciężki Odwód Pancerny. Odwód Szybkiego reagowania, byłby używany interwencyjnie, w razie takiej potrzeby, na całym obszarze kraju, a Ciężki Odwód Pancerny w przypadku, gdy siły Lekkiego Odwodu Strategicznego byłyby niewystarczające. Odwód Szybkiego Reagowania i Ciężki Odwód Pancerny, pozostają w dyspozycji D-ctwa Operacyjnego (względnie innej Instytucji Wojskowej), jako Odwód Strategiczny. Ich dyslokacja winna umożliwiać działanie z pozycji centralnej.

Wizje struktury Zaczepnej, Manewrowej Obrony Nieregularnej.

Struktura, uzbrojenie i koncepcją użycia wojsk, oraz szereg innych elementów, musiała by być opracowana przez Naukę Wojskową (która jest syntezą szczegółowego przebiegu walki w Rejonie Obrony) w szczegółach i w proporcji do geosytuacji. W niniejszym wizji przedstawiam jedynie zarys koncepcyjny. Musi ona mieć charakter jednoznacznie obrony, podwójnie asymetryczny (w proporcji ogólnej, na naszą niekorzyść i w przypadku indywidualnym, na naszą korzyść obronną), przystającą do posiadanego potencjału własnego, sojuszników i zagrożeń tworzonych przez potencjalnego przeważającego przeciwnika. Wojska, jak ma to miejsce obecnie, w większości zorganizowane są w Dywizje i brygady, co nie odpowiada, jak się wydaje, potrzebom Obrony Nieregularnej. Przystosowane do działania w samodzielne, mobilne, Grupy Bojowe, mają szansę powstrzymania przeciwnika. Chodzi także o nadanie im zdolności do walki zarówno w Obronie Rozproszonej i w Ciągłej (stałej, kordonowej). W najbliższym czasie obszaru całego kraju nie da się osłonić przed uderzeniami z powietrz, ale wojska muszą być przesłaniane przez skuteczny OPP (Obrona Powietrzna). Wojska winny być wyposażone w kołowe pojazdy opancerzone, jak Rosomak i mniejszych oraz tańsze, niż czołgi podstawowe) oraz śmigłowce (za wyjątkiem Ciężkiego Obwodu Pancernego, który winien być wyposażony w Leopardy). Ze względu na możliwości wykonywania przez przeciwnika desantów powietrznych i morskich, w różnych miejscach, siłami ubezpieczenia byłby Lekki Odwód Szybkiego Reagowania. Będąc wyposażonym szczególnie w śmigłowce, Rosomaki i inne uzbrojenie, jego rzut śmigłowcowy, winien przybyć do zagrożonego obszaru w ciągu krótkiego czasu, a rzut kołowy w ciągu kilku, lub kilkunastu godzin. Wojska Terytorialne, winny być gotowe do różnych działań wspierających Wojska Operacyjne, oraz być zdolne do bezpośredniego wejścia do konfliktu zbrojnego i do zapewnienia bezpieczeństwa w swoim rejonie dyslokacji. Wojska Terytorialne winny być dowodzone przez (byłych i czynnych) żołnierzy zawodowych, w okresie przedemerytalnym. Wojska Terytorialne, winny być formacją ochotniczą w czasie pokoju i obowiązkową w czasie stanu wojennego, lub innych klęsk żywiołowych. Niezbędne jest, dla tworzenia realistycznej gotowości obronnej, ponowne „uwojskowanie” wojska i odbudowa jego pozycji w Państwie i społeczeństwie.

Formacje Obrony Terytorialnej, winny być Kierowane przez Inspektorat Wojsk Terytorialnych, funkcjonujący przy D-ctwu Generalnym. Powinna działać, w czasie pokoju, w podwójnym podporządkowaniu, MON i MSW, jako struktura regionalna stanowiąca samodzielne grupy interwencyjne. W okresie wojny winny one przejść pod dowódzenie D-ctwa Operacyjnego. Wojska Terytorialne winny być na stałe wyposażone (przynajmniej w pobliżu Rejonów Obrony) w lekkie uzbrojenie i sprzęt zapewniający mobilność. Fundusze na organizację i utrzymanie Wojsk Terytorialnych winny pochodzić z reformy Planu Technicznej Modernizacji Sił Zbrojnych, który w niektórych programach przewiduje wydatki na drogę a nieefektywne w obronie uzbrojenie ofensywne.

Wizja struktury Wojska Polskiego do Obrony Nieregularnej.

Aby osiągnąć skuteczność manewru w asymetrycznej obronie nieregularnej, konieczne jest stworzenie stosowanej struktury organizacyjnej wojsk oraz ich odpowiednie uzbrojenie, wyposażenie, szkolenie i dowódzenie. Stosowanie manewru w działaniach obronnych ma szczególne znaczenie, nadaje obronie cechy ofensywne w wymiarze taktycznym, zmierza do tworzenia przewagi obronnej na zagrożonych kierunkach i redukcji strat własnych. Dlatego wojska winny mieć charakter sił lekkich W obronie nieregularnej manewrowanie wokół przeciwnika, powinien stanowić przeważającą część działań bojowych (także manewr pozorny) i w celu dogodnego „ustawienia się” wobec przeciwnika, dla uzyskania zaskoczenia stanowiącego niekiedy podstawę powodzenia manewru właściwego. Manewr winien poprzedzać wykonanie każdego uderzenia i odskoku. Systemowe wykonywanie manewru w obronie nieregularnej prowadzi do zacierania się różnicy potencjałów, szczególnie na szczeblu taktycznym, w konflikcie ograniczonym. Po dostosowaniu do wymogów Zaczepnej, Manewrowej Obrony Nieregularnej, Wojsko Polskie, winno osiągnąć następującą strukturę organizacyjną:

Dowódzenie wojskami a polityczne kierowanie obroną Państw.

Dowódzenie wojskami w obronie nieregularnej, jak każdej, winno realizować D-ctwo wojskowe, na podstawie dyrektyw i celów politycznych, wskazanych przez cywilną administrację MON. Jednak cywilna administracja nie powinna mieć uprawnień do decydowania w wojskowych kwestiach wykonawczych. Jej zadaniem jest wskazywanie zadań, zapewnianie funduszy i utrzymywanie kontaktów z rządem. Obrona prowadzone według formuły Manewrowej Obrony Nieregularnej, realizowanej w czterech Rejonach Obrony, jest trudne przede wszystkim ze względu na wymóg szybkiej synchronizacji wysiłku. Istnieją szczególnie uzasadnione obawy, że nasz System Dowodzenia niezależnie, czy poprzedni, lub po ostatniej reformie, by temu sprostał. Do tradycyjnego określenia Wojska Polskie, winno być dodane uzupełnienie „Polski Siły Obronne”, a nie Zbrojne. Jego D-ctwo winno być sformułowane ze Sztabu Generalnego + Dowództwa Generalnego + Dowództwa Operacyjnego w „Dowództwo Polskich Sił Obronnych”, z zachowaniem Inspektoratów. Wydaje się, że wskazanym, na wypadek wojny, Wodzem Naczelnym powinien być D-ca Generalny, jego zastępcą Szef Sztabu Generalnego, jako Szef Sztabu Polskich Sił Obronnych a D-ca Operacyjny winien być II Zastępcą D-cy Generalnego. Nie wydaje się, aby wskazanie na D-ce Operacyjnego, jako Wodza Naczelnego, na wypadek wojny, było rozwiązaniem właściwym. Można odnieść wrażenie, że użyte w Konstytucji sformułowanie, że „Prezydent na czas wojny wyznacza Wodza Naczelnego”, jest mało precyzyjne, nie do określenia, i że zostało przyjęte z braku czasu na dyskusję. Wódz Naczelne

nie może być wyznaczany „w czasie wojny”, lecz znacznie wcześniej i mieć niezbędne kwalifikacje wojskowe.

Zawodowe Wojska Operacyjne:

*„Niewielka, mobilna, dobrze uzbrojona Armia Regularna
oraz Obrona Terytorialna”*

Prof. Z. Brzeziński.

Wojska Lądowe.

W Polsce, Wojska Lądowe były zawsze podstawowym rodzajem Sił Zbrojnych, winny one być wspierane przez inne Rodzaje Sił Zbrojnych. W okresach wcześniejszych Marynarka Wojenna, a następnie także lotnictwo, od lat dwudziestych, były pomocniczymi rodzajami Sił Zbrojnych. Podlegały Sztabowi Generalnemu Wojska Polskiego mimo, że miały swoje Dowództwa. Tak było w II RP, poprzez okres PRL, i w początku III RP. Jednak po przemianach w roku 1989, w ramach przyjmowania rozwiązań amerykańskich górę, wzięła tamte wzorce, według których utworzono początkowo trzy, a następnie cztery, równorzędne Rodzaje SZ. Jednak ten „amerykanizm” podobnie, jak kilka innych, nie całkiem przystawał do polskich warunków, bo nie ta wielkość kraju, nie ten budżet, nie ta zagraniczna ruchliwość wojsk. Spowodowało to rozrost organów dowodzenia i całej wojskowej biurokracji, mimo stałych redukcji, ale głównie wojsk liniowych. Do tego przyczyniła się teoria o "Cywilnej Kontroli nad Siłami Zbrojnymi", jakby w wojsku służyli gorsi ludzie, których trzeba trzymać pod kontrolą, a w innych resortach, nie. Wreszcie, w poszukiwaniu innych struktur utworzono Dowództwo Generalne i Dowództwo Operacyjne, dla kierowania wojskami „w akcji”. D-ctwom tym, w różny sposób i czasie, podporządkowano wszystkie rodzaje Sił Zbrojnych, jako Inspektoraty. Nie wiem, czy sprawdzi się zredukowana, do funkcji planistycznych i doradczych, rola Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, jak i całej nowej struktury kierowania i dowodzenia. Szef Sztabu Generalnego jest nadal najwyższym rangą żołnierzem w służbie czynnej, ale bez wcześniejszej władzy, a w przypadku wojny, Wodzem Naczelnym, miałby być Dowódca Operacyjny. W wojsku prowadzono akcję dość powszechnego „odwojskowania” wojska, co przyczyniło się w spadku wartości obronnej Sił Zbrojnych. Dobrze, że zmiana geosytuacji przyczyniła się do, jak sądzę, opamiętania.

Sily Powietrzne.

Sily Powietrzne, wraz z koncepcją Prymatem Obrony Obszaru Krajowego, aktualną geosytuacją i europejską filozofią obronną, powinny koncentrować się na zadaniach obronnych rezygnując z posiadania systemów drogiego uzbrojenia ofensywnego, zdolnego do uderzeń dalekiego zasięgu (w naszym rozumieniu), gdyż te systemy w naszej sytuacji nie byłyby efektywne, a ich użycie także z powodów politycznych, problematyczne. Dobrze, że posiadamy samoloty wielozadaniowe F-16, jednak ich ilość jest nie wystarczająca, a zakup następnej ilości chyba na razie wątpliwy. Zauważa się tendencję, w lotnictwach krajów rozwiniętych, przechodzenia na wielozadaniowe samoloty bezzałogowe. Sily powietrzne Stanów Zjednoczonych planują wyszkolenie dużej ilości operatorów, do przyszłych bezzałogowców wielozadaniowych. Mają powstać w nie dalekiej perspektywie wersje bezzałogowych samolotów F-16, które prawdopodobnie odpowiadały by naszym wymogom i możliwościom, bo nie byłyby tak drogie, jak F-35. Wydaje mnie się, że pojawiające się rozważanie o zakupie tych maszyn, nie byłyby racjonalne.

Marynarka Wojenna.

W skali NATO Bałtyk jest morzem peryferyjnym, chociaż w Kaliningradzie stacjonują znaczne siły rosyjskie. Dla nas jest głównym, w skali obrony kraju, więc do takiego wymiaru należy przymierzać Marynarkę Wojenną i jej sprzęt, unikając drogich okrętów oceanicznych. Z polskiego punktu widzenia, jej głównym zadaniem jest obrona wybrzeża i wód szelfu. Należy zrezygnować z Oceanicznych ambicji, a pieniądze wydawać racjonalnie, dążąc do skuteczności a nie zadufanej mocarstwowości. Podobnie, przed II wojną światową, wydawano znaczne pieniądze na flotę, a w kampanii wrześniowej nie odegrała ona żadnej roli. Udział naszej Marynarki Wojennej w globalnych działaniach NATO powinien być radykalnie ograniczony. Dowództwo Marynarki Wojennej winno dryfować w kierunku Dowództwa Obrony Wybrzeża, dysponując stosownymi środkami morskimi, lotniczymi i lądowymi. W składzie sił obrony wybrzeża coraz ważniejsze będą raketowe systemy obrony nabrzeżna. Trzeba przeanalizować na ile okręty podwodne (chyba zbędne), uwzględniając wysokie koszty pozyskania oraz utrzymania, mogą być skutecznym środkiem obrony? Raczej wątpię. Czy wydatkowanie pieniędzy na okręty jest uzasadnione? Polska „doktryna morska” winna zmierzać do tworzenia maksymalnych zdolności obrony i racjonalizacji kosztów. Potrzebne są małe okręty bałtyckie a nie Oceaniczne.

Tzw. Narodowe Siły Rezerwy.

Siły NSR, Narodową Rezerwą nie są, w takim znaczeniu, w jakim rozumie się Narodową Rezerwą. Nazwa ta nie pasuje, ani co do ilości tych sił, ani ich wykorzystania i formowania. Ta formacja winna być rezerwą, pierwszej kolejności, ale dla Wojsk Operacyjnych. Koncepcja utworzenia tych sił była chyba próbą politycznego rozgrzeszenia się z zaniechania utworzenia Sił Obrony Terytorialnej, z chwilą słusznego uzawodowienia Wojska Polskiego, i politycznego wykazania, że jednak istnieją jakieś rezerwy. Nazywanie 20 tysięcznej (w założeniu) NSR, Rezerwą Narodową jest niepoważne. Może wskazywać na niezrozumienie pojęcia Rezerwa Narodowa, tym bardziej, że NSR nigdy nie osiągnęły zaplanowanego poziomu. Narodową Rezerwą 38 milionowego Narodu nie mogą być 8, czy nawet 20 tysięczne NSR. Jaki mógłby być udział takiej rezerwy w obronie obszaru kraju, w przypadku konfliktu na dużą skalę, lub wtargnięcia przeciwnika na terytorium Polski? Narodową Rezerwą może być struktura do uzupełniania składu sił operacyjnych, ale w czasie pokoju. Rezerwa, gdyby ją nazwać Narodową musiałaby liczyć co najmniej kilkuset tysięcy. Stan Armii Krajowej, która była tajną Obroną Terytorialną, w końcowym okresie II wojny światowej, wynosił ponad 300 tys. żołnierzy. NSR mogą być ewentualnie rezerwą, ale dla wojsk w ekspedycyjnych. Brak Obrony Terytorialnej może wskazywać na nadmierne przekonanie o stabilności i pozytywnej sytuacji militarnej, oraz wiary w sojuszniczy parasol, co okazało się mylnym założeniem.

Wojska Specjalne.

Wojska Specjalne były „zawsze”, w strukturze Wojsk Lądowych i wywodziły się z jednostek rozpoznawczych. Potem wojska tego rodzaju, jak Grom, wyłączono ze specjalnych sił policyjnych, do MON-u. Tak powstały Wojska Specjalne, które początkowo były nieliczne, a obecnie ich rola wzrasta. Charakter Wojsk Specjalnych, przede wszystkim w sensie działania, szkolenia i struktury, ma także brygada desantowa (mogłaby być włączona do Odwołu Szybkiego Reagowania). Następnie, wraz z wzrostem wykorzystania tego

rodzaju Sił Zbrojnych, a trochę na wzór amerykański, Wojska Specjalne uznano za odrębny rodzaj Sił Zbrojnych i stworzono Inspektorat Wojsk Specjalnych.

Wojska Odvodu Strategicznego

Ciężki Odwód Strategiczny.

Taki odwód obecnie nie istnieje, to jest wizja reformy dostosowania Systemu Wojskowego do wymogów obrony nie regularnej, Podobnie, jak Obwód Szybkiego Reagowania. Te odwoły, winny istnieć, ewentualnie w składzie dwu brygad pancernych, wyposażonych w Leopardy, wspierane przez inne siły wparcia i systemy jako ciężki, uzbrojenia, byłby znaczącym środkiem powstrzymywania przeciwnika w przypadkach próby wtargnięcia na obszar kraju, poza Rejony Obrony. Wydaje się, że przy nadpodaży używanych Leopardów na rynku europejskim, doprowadzenie stanu posiadania tych czołgów do około 200 do 300 (niektóre głosy krytykujące pozyskanie Leopardów są nieuzasadnione), byłoby znacznie bardziej racjonalne ekonomicznie i operacyjnie, niż podejmowanie programu budowy nowego polskiego czołgu, co byłoby niezmiernie kosztowne. Finał rezultatu jest trudne do przewidzenia, no i najważniejsze, taki czołg mógłby powstać za jakieś 10 lat i byłby przestarzały w chwili powstania. Przykładem może być samobieżna haubica 155 mm. KRAB której tworzenie, mimo zakupu od firmy BEA, licencji na system wieżowy, ciągnie się przez lat ponad 10 lat. BAE zrezygnowało z tego systemu, bo jest tendencja tworzenia uzbrojenia dla sił lekkich.

Lekki Odwód Strategiczny Szybkiego Reagowania.

Lekki Odwód Strategiczny Szybkiego Reagowania (także nie istnieje), ewentualnie w składzie dwu brygad (także 16 brygady szturmowej), wyposażonych w Rosomaki, i przynajmniej jeden mieszany batalion śmigłowców, przeznaczony jest do zwalczania desantów morskich i powietrznych, w różnych częściach kraju. Jego wykorzystanie w walce byłoby znaczącym środkiem elastyczności obrony w różnych obszarach kraju.

Wojska Terytorialne, (tylko Wojska Lądowe), Ewentualnie zwane Armia Krajowa:

*„Dobrze zorganizowana Gwardia Narodowa jest
niezbędna dla bezpieczeństwa wolnego państwa”*

Z Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Studując historie różnych konfliktów, zauważa się, że zwycięzcą była ta strona, która wprowadzała do działań, przeciw przeciwnikowi dysponującemu przewagą, nowatorskim rodzaj walki, i zastosowała zmasowaną obronę nieregularną. W takiej formule opierano się na zasadzie, że „kraj można zdobyć, ale nie można go opanować. W przypadku obrony terytorium Polski występują pozytywne, jak i negatywne uwarunkowania terenowe, dla tradycyjnych dla Rosji działań. Terytorium Polska w przeważającej części, jest terenem „czołgowym”, korzystnym dla działań dużych związków pancernych i zmechanizowanych działających po osiach komunikacyjnych. Należy pamiętać o regule, że głównego rodzaju broni przeciwnika nie należy zwalczać tym samym rodzajem, lecz innym uzbrojeniem. Więc czołgów nie należy zwalczać czołgami. W niektórych obszarach występują, dla czołgów agresora, trudnym uwarunkowania terenowe, ale sprzyjające dla obrony. Organizowanie obrony przez Manewrowe Grupy Bojowe, na kierunkach spodziewanych uderzeń przeciwnika, byłoby racjonalne, w obszarach dogodnych, jak i niekorzystnych dla atakującego. Granica Polska, szczególnie od strony obwodu kaliningradzkiego, a także od Białorusi i Bałtyku, wymaga przygotowania Rejonów Obrony. Obszary te, szczególnie na

północy i wschodzie (duże kompleksy leśne, niezbyt gęsta sieć dróg bitych, obszary bagienne i podmokłe) są sprzyjające do prowadzenia obrony nieregularnej przez niewielkie Grupy Bojowe wojsk operacyjnych i terytorialnych, wyposażonych w stosowne uzbrojenie lekkie i dużą ruchliwość. Dla strony broniącej się, nie byłoby korzystne podejmowanie tradycyjnej obrony kordonowej, jak w roku 1939. Efektywne winno być przyjęcie innej koncepcji obronnej i strategicznego ugrupowania, dającego szansę przeciwstawienia się przeważającemu przeciwnikowi. Nie liczne stosunkowo wojska operacyjne, nie byłyby w stanie zagwarantować skutecznej obrony granic. Konieczne jest utworzenie wojsk Obrony Terytorialnej.

Uzasadnienie zmian w Polskim Systemie Obronnym, do koncepcji Manewrowej Obrony Nieregularnej .

Najważniejszym komponentem Polskiego Systemu Wojskowego, jest Wojska Polskie, któremu Obrona Nieregularna umożliwiałaby elastyczny rozkład wysiłku obronnego, w zależności od mapy zagrożeń. Z obecnej struktury Wojska Polskiego i jego walorów (struktura, organizacja, dowodzenie, wpływ cywilnej administracji, uzbrojenie, logistyka, dyslokacja i inne), a szczególnie koncepcja obronna i Plan Technicznej Modernizacji Sił Zbrojnych (nadmierna uwaga na ciężkie systemy uzbrojenia ofensywnego, które ma się pojawić w wojskach za ileś lat), można wnioskować, że jest nie przystosowany do obrony w stosunku do obecnej i przewidywanej geosytuacji. W poglądach na prowadzenie wojny obronnej przeważają wpływy z przeszłości Nauki Wojskowej. Wydaje się, że wyciągano za mało wniosków, w zakresie dostosowania się do zaistniałych zmian i geosytuacji. Wychodząc z założenia, że zagrożenia miały by charakter fazowy i nie przewidywalny co do kierunków i czasu, Manewrowa Obrona Nieregularna stwarza warunki do manewru wysiłkiem i tworzenia lokalnej przewagi obronnej na wybranych kierunkach. Obrona Nieregularna winna także sprzyjać uchylaniu się od czołowej konfrontacji z przeważającym przeciwnikiem. Taka koncepcja, w zależności od sytuacji, dynamiki i zmiennej intensywności działań na różnych kierunkach, wydaje się być najbardziej racjonalna, jednak wymaga znaczących korekt w Polskim Systemie Wojskowym. W stanie nierównowagi sił i zakładanym dynamicznym i nieliniowym charakterze działań przeciwnika, potrzebna jest koncepcja obronna zakładająca także nie liniowy wysiłek obronny. W ten sposób, wykorzystanie efektu synergii, zmierza do przewagi w Rejonie Obrony. Taka koncepcja obronna sprzyja także strategicznemu odstraszeniu, które jest podstawą obrony. W zarysowaniu wizji skoncentrowałem się na ramowej koncepcji Manewrowej, Zaczepnej Obrony Nieregularnej, która ma mieć charakter inicjujący, a w mniejszym stopniu odnosi się do szczegółów, gdyż nie znam aktualnych planów operacyjnego. Jednak bez przeprowadzenia znaczących reform wojskowych, obrona Polski okazałaby się mało realna. Wprawdzie nie bardzo wierzę w zaistnienie czarnego scenariusza, wymagającego obrony Polski, jak w latach ubiegłych, jednak to nas nie zwalnia od odpowiednich przygotowań.

III. Zdolności krajowego przemysłu obronnego do realizacji Technicznej Modernizacji Sił Zbrojnych i zabezpieczania potrzeb Sił Zbrojnych.

Dopiero po uwzględnieniu geosytuacji, ocenie zagrożeń, przyjęciu stosownej koncepcji obronnej i dokonaniu innych niezbędnych zmian dostosowujących Wojska Polskie, jest możliwe określenie zadań dla Przemysłu Obronnego.

Jednak konieczne jest stwierdzenie, że polski przemysł zbrojeniowy, państwowy, prywatny i zagraniczny, nie jest w stanie zaopatrzyć Polskie Siły Zbrojne w całość niezbędnego uzbrojenia (wydaje się, że ten przemysł, różnie w różnych rodzajach uzbrojenia, nie jest w stanie pokryć technologicznych wymogów, od 10 do 50 % potrzeb), ale jednocześnie jest za duży w stosunku do ilościowego zapotrzebowania Wojska Polskiego. Pogląd, że musimy produkować jak najwięcej uzbrojenia w Polsce jest niby słuszny, ale archaiczny i nieekonomiczny. Służy przede wszystkim zaspokojeniu potrzeb socjalnych załóg, a nie obronnych. Prowadzenie kosztownych badań rozwojowych nie jest opłacalne w tych dziedzinach, które wypełniają zapotrzebowanie na małe ilości uzbrojenia. Dodatkowym elementem negatywnym, jest czas, kiedy Polski Przemysł Obronny wykonałby potrzebne systemy uzbrojenia. Bardziej opłacalny jest współprodukcja, a niekiedy nawet zakup za granicą. Polski przemysł obronny (poza wyjątkami) jest na etapie technologicznym (jak poprzednio azjatyckie tygrysy), gdy bardziej opłacalna jest współprodukcja, niż dążenie do samodzielnej (autarchii) produkcji. Rozważając wpływ tego przemysłu na potencjał obronny, nie należy koncentrować się na przemyśle państwowym, bo inne sektory własnościowe rozwijają się szybciej i mają wyższą wydajność, jednak ich nadrzędnym celem jest zysk. Polski państwowy przemysł obronny winien dążyć do współprodukcji, aby wydłużyć serie i zredukować koszty. Niektóre programy modernizacyjne są formułowane z punktu widzenia "mocarstwowości" a mniej analiz ekonomicznych (przykładem są programy pancerne, morskie, raketowy i prawdopodobnie inne). Należy przewidywać, że nie państwowe sektory przemysłu obronnego będą odgrywać coraz większą rolę. Interes Sił Zbrojnych jest różny od interesu przemysłu. Celem przemysłu państwowego może być przede wszystkim obronność a celem właścicieli przemysłów prywatnego i zagranicznego, jest zysk. Wątpliwe jest (z punktu widzenia wojska i obronności kraju) powołanie Polskiej Grupy Zbrojeniowej, wydaje się, że zadecydowały względy ekonomiczne zakładów i PGZ. Raczej nie rozwiązuje ona problemu zarządzania przemysłem obronnym. Celem tej Grupy było, między innymi, likwidacja "konkurencji polsko-polskiej", na co przemysł prywatny i zagraniczny się nie godzi i co jest szkodliwe dla Sił Zbrojnych. Jednak, je żeli Unia Europejska będzie miała taką determinację obrony, jak jej niektóre państwa wykazały wobec przekraczania granic przez tzw. emigrantów, to cały Plan Technicznej Modernizacji Sił Zbrojnych jest zbędny, nie ma sensu, szkoda pieniędzy. Nie jest potrzebna modernizacja Sił Zbrojnych, jeżeli można dokonać masowego przekraczania granicy, pod przykryciem emigrantów. Plan ten jest skrojony, w większości przypadków, dla sił ofensywnych (czego Wojsko Polskie nie będzie raczej prowadzić) a nie dla obronnych. Nadrzędności Obrony Obszaru Krajowego winna znaleźć odbicie w ukierunkowaniu produkcji krajowego przemysłu obronnego, a nie uzależniać tego od rentowności zakładów. Przemysł państwowy winien koncentrować się na dostarczaniu Wojsku Polskiemu systemów uzbrojenia przydatnych w obronie twardej i miękkiej, niezależnie od ich rentowności produkcyjnej. Dla każdego rodzaju walki możliwe jest wyselekcjonowanie najbardziej racjonalnego (cost effective) uzbrojenia, decydującego o powodzeniu. Takie systemy uzbrojenia mogą być uznane za strategiczne mimo, że broń jest przeważnie taktyczna. Podczas polskiej kampanii obronnej w roku 1939, uzbrojeniem strategicznym nie były ulubione, osiemnastowieczne, lance kawalerii, czy nawet drogie okręty, lub nieliczna broń pancerna. Strategicznym uzbrojeniem, byłyby lekkie środki przeciw pancerny (rusznice), zdolny do powstrzymania

niemieckiego i Blitzkriegu, a następnie sowieckich, czołgów, i środki przeciw lotnicze. Potrzebna jest nam niezwłocznie, lekka broń różnego rodzaju, dostosowana do obrony manewrowej i wojny hybrydowej. Oczywiście ukierunkowanie przemysłu obronnego jest uzależnione od zamówień MON. Wydaje się jednak, że MON ma kłopoty koncepcyjne. Zamawia się to, co sprzyja krajowym producentom, a oni trzymają się, tych systemów uzbrojenia, które mają w produkcji, lub można nad nimi długo pracować. Niektóre systemy mają ograniczone szanse wejścia do uzbrojenia Wojska Polskiego, lub na rynek międzynarodowy. Nierzadko jest to naśladownictwo drogich systemów już istniejących i dostępnych na rynku międzynarodowym, także na zasadach współprodukcji. Ponadto ważniejszą od innowacyjność, która ma otworzyć międzynarodowe rynki, jest dotacyjność, czyli zasilanie BiR z państwowego budżetu. Niezrozumiałym ruchem jest przekazanie Wojskowych Zakładów Remontowo Produkcyjnych do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Ten krok wskazuje na prymat gospodarki nad obronnością. Tłumaczyć go można tylko chęcią dalszego „odwojskowania” wojska, i jego zdolności obronnych. MON chyba też nie wziął pod uwagę faktu, że będzie płacił Polskiej Grupie Zbrojeniowej marżę za produkcję i usługi wykonywane wcześniej przez Wojskowe Zakłady Remontowo Produkcyjne.

"Cost-effectiveness" uzbrojenia.

Wydaje się, że w polskiej praktyce pozyskiwania nowego uzbrojenia, czynnik „cost-effectiveness” nie był dostatecznie doceniany. Podejmowano wiele dużych kosztownych projektów, które nie miały szans wejścia do uzbrojenia, lub na eksport. Istnieją obawy, że budżet w wysokości 1,95 a potem 2,00 % PKB (na modernizację około 130 mld. PLN, nie będzie wystarczający na rozmaite życzenia użytkowników) nie będzie wystarczający, tym bardziej, że chyba pominięto VAT, opłaty celne, łącznie w wysokości około 30 %, i wysoką marżę dla PGZ-tu. Z tych powodów pieniądze przeznaczone na modernizację, będzie prawdopodobnie mniejsze, więc należy wydatkować je zgodnie z zasadą "cost-effective", uwzględniając przydatności operacyjnej od kosztów produkcji i eksploatacji. Koszty produkcji są tym mniejsze, im seria jest dłuższa. W ciężkim uzbrojeniu (dla przykładu czołgi i BWP) zwrot kosztów przekracza przeważnie potrzebną Wojsku Polskiemu ilość. Ponadto uzbrojenie obronne (szczególnie w Wojskach Lądowych – opancerzone pojazdy kołowe), są tańsze, niż ofensywne (opancerzone pojazdy gąsienicowe). Konkluzją jest wniosek, że wielu własnych typów uzbrojenia, nie opłaca się opracowywać i produkować (dla przykładu koszt opracowania, wykonania prototypu, testów i uruchomienia produkcji dla czołgów, lub BWP, wynosi od 300 mln. EURO do ponad miliarda (niemiecka Puma) a zwrot kosztów w granicach sprzedaży 400 – 500 wozów), lecz współ-produkować, wg. koncepcji „jeden typ dla uzbrojenia dla sojusznicznych Sił Zbrojnych”. Próby wymuszania na Siłach Zbrojnych zakupu przede wszystkim w polskim przemyśle (np. poprzez demonstracje Związków Zawodowych), są szkodliwe dla Sił Zbrojnych. Przeskok do najwyższej jakości uzbrojenia można dokonać przez współpracę z przodującymi producentami zagranicznymi, a nie przez próby opracowań własnych, które najczęściej nie zawierają specjalnych nowości i nie mają najczęściej powodzenia na rynkach zagranicznych. Oczywiście, że na skutek technicznego zużycia, technologicznego zapóźnienia i nie kompatybilności niektórych rodzajów uzbrojenie w stosunku do sprzętu NATO, Techniczna Modernizacja Wojska Polskiego winne zmierzać do pilnego pozyskania nowoczesnych systemów uzbrojenia. Jednak pozyskanie takich systemów winno uwzględniać ich szczególną przydatność w działaniach obronnych, a nie

ofensywnych i współzależność przydatności w obronie z kosztami pozyskania i eksploatacji. Szczególnie ze względu na możliwość prowadzenia obrony na własnym terytorium, ważna jest zdolność uzbrojenia do wykonywania uderzeń precyzyjnych. Dla przykładu, podstawowy system raketowy (po modernizacji rosyjskich BM-21) jest nie przystosowany (brak systemu korekty trajektorii lotu) do precyzyjnych uderzeń. Opracowywanie własnego systemu korekty lotu do celu, jest nieopłacalne.

Nie twierdę, że mam absolutną rację, we wszystkich przedstawianych rozwiązaniach. Propozycje mają na celu zwrócenie uwagi na fakt, że nasz system obronny, nie jest w pełni zgodny z uwarunkowaniami Obrony Obszaru Krajowego, w uwarunkowaniach istniejącej i przewidywanej geosytuacji. Nie można sprecyzować zadań dla Przemysłu Obronnego w oderwaniu od geosytuacji i przyjętej koncepcji obronnej.

Marian Moraczewski